



Mt 5, 38–48 Jezus powiedział do swoich uczniów: „Słyszeliście, że powiedziano: «Oko za oko i ząb za ząb». A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstaw i płaszcz. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. Słyszeliście, że powiedziano: «Będziesz miłował swego bliźniego», a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

†

Szkoła miłości

Granica między dobrem a złem w świecie przechodzi przez serce człowieka. Jest on uwikłany w zło, w którym uczestniczy nie tylko jako obserwator i świadek, ale również jako ten, który to zło nosi w sobie. Dlatego dzisiaj Bóg przypomina nam, abyśmy stawiali opór naszemu wewnętrznemu złu, wymagali od siebie więcej, przede wszystkim byśmy wystrzegali się nienawiści. Mamy od Pana kategoryczny zakaz zemsty i żywienia urazy do „synów naszego ludu”.

Nienawiść niszczy nie tylko naszych braci, lecz także nas samych, a przecież nasze serca – jak mówi św. Paweł – są świątyniami, a „kto je niszczy, tego zniszczy Bóg” (por. 1 Kor 3, 17). Trzeba o te wewnętrzne świątynie dbać usuwając z nich zło, a następnie przyozdabiać je kwiatami naszych zdobytych cnót. Wszelkie zakazy pomagają uwalniać serce człowieka z tego, co je zniewala, i budować dobro. Praca nad wrywaniem chwastów zła ma prowadzić dalej: do rozwijania cnót i darów, które Bóg w nas ulokował. Największą z cnót i największym darem jest miłość.

Dzisiaj Jezus nie tylko proponuje, lecz odważnie nakazuje miłować, i to nie tylko tych, których lubimy, lecz także naszych nieprzyjaciół. Tylko On może stawiać nam takie wymagania, bo tylko On tak żył i tak kochał. Wpatrujmy się w Chrystusa i bądźmy posłuszni nie tylko zakazowi nienawiści, ale jeszcze bardziej temu największemu przykazaniu, które słyszymy z ust samego Króla Miłości.

□ Jaka jest moja miłość do Chrystusa i do innych osób do których żywię nienawiść?